

Mały Polak wśród gór

Dofinansowano ze środków Senatu RP dzięki pomocy Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

www.polskie-serca.ucos.ru

Сентябрь всегда встречает нас красочным фестивалем воздушных шаров. 2008 год стал юбилейным для Кавказских Минеральных Вод. В эти дни мы принимаем гостей из Республики Польша, Украина и Литва. РООСК «Объединенные польские сердца», в лице Ирины Дегоевой и Станислава Камоцкого, а также Федерация воздухоплавания Ставропольского края подарили незабываемые полеты на воздушных шарах для наших гостей в лице Игоря Комоцкого и Виталия Ненашего. Фестиваль, который радует всех нас своими прекрасными полетами, оставил впечатления и у наших гостей. Эту страницу мы с радостью предоставляем нашим гостям.

Cześć! Mamy naimie Julka i Grażyna. Przyjechaliśmy z Ukrainy i Litwy.

W Rosji jesteście pierwszy raz. Zwiędzieliśmy tu wiele ciekawych miejsc. Lataliśmy również balonem. Naszym pilotem był Anton Moreb. Przyznamy, że jest profesjonalistą w tym co robi, balonem lata już 10 lat. Jesteśmy pełne podziwu...

2 punkty widzenia pasażera i praca pilota jest bardzo trudna, ale przynosi satysfakcje. Widoki są niezwykłe, a gdy wyleci się ponad chmury (na wysokości 1200 metrów), to aż brak słów. Jeśli chodzi o wycieczki, to były udane. Zwiędzieliśmy muzeum Lermontowa. Byliśmy w Peciogorsku, Minieralnych Wodach, Kisłowodsku i Essentuki. Mieliśmy okazję spróbować wody narzan i innych, ale nam nie smakowały i miały brzydki zapach, choć są dla nas zdrowe w odpowiedzialnych ilościach.

Podsumowując przyjazd do Rosji na Kaukaz, okazał się niezwykły i interesujący. Poznałyśmy tu wiele wspaniałych ludzi.

ГРАФ ГОРНЫЙ И ЕГО ПЕРВЫЙ ПОЛЕТ

02.09.2008 год.
Виталий Трускавецкий

Тучи наступают
Голубые облака закрывают,
А я? Что я?
Полетать собираюсь.
Сажусь в корзину
Готовлюсь к взлету...
Раз огонь! Два огонь! Три огонь!
Я летаю, я летаю
К тучам приближаюсь
Пролетают тучи
К облакам добираюсь.
Солнце! Солнце светит,
Режет мне глаза,
Но кто за это удовольствие
заплатит?

Мучит меня голова.
Но я летаю и всех тут и не зеваю,
Ну просто сказка!
Кавказская красота.

Ничего вокруг нету,
только я и облака!
Интересно, какая здесь высота?
Смотрю- 1200 метров.
О боже! Закружилась моя голова.
Но я знаю, что в России все надежно
Поэтому говорю всем
До свидания, если можно.

«BALONY»

Adrian Wierciach. (Polska)

Było pięknie lato, coś czasem padało
A mi sie tutaj, strasznie latało
Tak mijał mi, roku szkolna przygoda
Na Kaukazie jest, bardzo piękna pogoda!

W Mineralnych Wodach, w blasku księżycyca
Latami balonami, a zając sobie kica.
Gdy je pierwszy raz ująłem,
Tydzień oddech wstrzymywałem!

Balony, Kaukaz jest ocalony!
O jee, u jee!



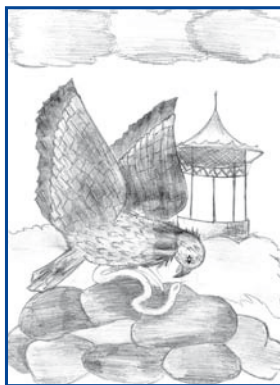
Agnieszka Sadowska



Julka



Silwia Sadowska



K@R@meik@



Agnieszka Sadowska



Ywona Siliukaite

KAUKAZ NIE DLA SŁABYCH

Od lipca 2008 roku najwyższy szczyt Europy – Elbrus pozwolił na rozmieszczenie agi RSO OS "Zjednoczone Polskie Serca" na swoim wschodnim szczycie. Nasz kolega, **Aleksandr Płużnikow** - honorowy członek Kaukaskiego górnego społeczeństwa razem z Ogólnorosyjską społeczną organizacją „Babka”, rządem Kabardino-Balkarskiej republiki przeprowadzili akcję „Oczyszczenie stoków Elbrusa”, oraz wykonał wspinaczkę na wschodni szczyt góry Elbrus i na wysokości 5621m.nad poziomem morza rozmieścił agę naszej organizacji.

Nagle zmieniła się pogoda i wymusiła nas przerwać wspinaczkę, natomiast ciepło naszych serc ogrzało naszego kolegę i on samodzielnie osiągnął szczyt surowej, natomiast przepięknej w swojej okazałości góry.

Gratulacje od nas wszystkim dla Aleksandra.

Młodzież i aktywiści naszej organizacji również uczestniczyli w akcji „Oczyszczenie stoków Elbrusa”. Na tonie przyrody nadmuchiwały latający balon na cześć wszystkich obecnych, każdy chętny miał możliwość oderwać się od ziemi na jakiś czas i zobaczyć najwyższy szczyt Europy z wysokości latania ptaków.

Po południu wszyscy wspinęli się drogą linową do podnóża Elbrusa i zaczęli zbierać śmieci. Na dół było zniesiono ponad 500 worków za śmieciami. Kierownictwo Kabardino-Balkarskiej republiki podziękowało wszystkim uczestnikom tej akcji.

Natomiast razem z opiekunem małe dzieciaki pojechały linową drogą po łatwiejszej marszrucie do góry Sienaj. O godzinie 14 osiągnęli metę i zrobili postój. Większość osób rysowała pejzaż, niektórzy robili sesję zdjęciową i pisali reportaż dla gazety „Mały Polak wśród gór”. Rysunki i zdjęcia zostaną wywieszane w szkole, a najlepsze utwory rozmieszczone w gazecie. Wieczorem zrobiliśmy ognisko, śpiewali pod gitarę i Władimir Awierin zaśpiewał piosenkę Władymira Wysockiego o górach. Ja miałam łzę w oczach i nie wytrzymała, recytowała swój wiersz.



KAUKAZ NIE DLA SŁABYCH

(15.05.07) Tamara Szakiel.

Widzę miasta, ludzi, kształty,
Ale wszystko jest takie małe.
Wolny ruch, życie mieszkańców
Z wysoka wygląda spokojniej.
Taki widok otwiera się z góry.
Na Kaukazie góry są wszędzie.

Kiedy chcesz odpocząć od miasta,
Połączysz się z niebem, dotknąć obłoka
Zawsze możesz wspiąć się na Maszuk,
Wejść na Elbrus, zielony Biesztau.

Z wysokości latania ptaków
Patrząc w dół zapominasz o tym
Że przecież jeszcze godzinę temu
Myślałaś iż problem swój nie rozwiążesz.
A teraz stojąc tu nad przepaścią
Wszystkie ludzkie kłopoty są marne.

Oddychać co raz trudniej
Minęliśmy trzy tysiące.
Biel śniegu ślepi mi oczy
I słońce mam jak na dłoni.
Jest nas około dziesięciu
Wchodzimy na lodowisko.
Kaukaz nie dla słabych,
Góry nie lubią łąku.

Powoli idziemy dalej,
Myślisz że z każdym krokiem
Nagle zabraknie powietrza.
No ty nie możesz się wstrzymać.
Jesteśmy powiązani,
Życie każdego na linie
Której nie można naciągać.

I nagle z daleka słychać
Jak ktoś woła na pomoc.
Jak ktoś woła na pomoc.
Domyślasz się, chyba szczelina
Złapała jednego z liny.
Kaukaz nie dla słabych,
Góry nie lubią łąku.

Z tej wysokości nie widać
Tych ludzi ich ruchu i miasta.
Nie widać nawet tego
Kto idzie przed tobą na linie.
I nadal ryzykujesz, nie masz
siły się wstrzymać!

Przecież jeszcze Wysocki Włodzimierz
Z zachwytem wyśpiewał góry.
Nie da się tego wyjaśnić,
To chyba hipnoza góra,
Która mnie tu przyciąga.
Kaukaz nie dla słabych...

GRATULACJE.

Дорогая наша Тамара, от всей души поздравляем тебя с успешной сдачей экзаменов и, поступлением на курс польского языка во Вроцлавский Политехнический Университет. Пусть удача сопутствует тебе всегда и во всем.

«Zielony mosteczek»





Polska przyjmuje charcerze z Kaukazu



Pierszego lipca grupa harcerzy, licząca 12 osób rozpoczęła swoją podróż do Polski z miasta Wody-Mineralne. Dwa dni podróży i długich godzin przeżywania...

Pierwsze spotkanie w Krakowie, obcowanie harcerzy Krakowskie. Razem z polskimi harcerzami wyjechaliśmy do obozu, który odbywał się w Bieszczadach w miejscowości Izby na granicy ze Słowacją. Po przyjeździe na miejsce wszyscy rozpoczęli stawianie namiotów i urządzenie wnętrza za pomocą wybudowania pionierek i kanadyjek. W ciągu pięciu dni trwała taka budowa. Zapoznawali się z obyczajami harcerskimi, z musztrą i z historią harcerstwa. Budowa obozu trwała przez 5 dni, oprócz własnych namiotów trzeba było też postawić bramę do podobozu i urządzić komendę. Cała grupa była podzielona na zastępy. Zastęp chłopców liczył 6 osób i był dołączony do podobozu Świątowid, zastęp dziewczyn 4 osoby przyłączony do podobozu Dziewanny. Obóz był organizowany Czarną Trzynastką Krakowską Szczepem Harcerskim im. Zawiszy Czarnego. Komendantem obozu był phm. Bartosz Rzońca HR. Już za trzy dni mieli doświadczenie w prowadzeniu

zastępu kuchennego i warty nocnej. Każdy z zastępów rozpoczął zdobywanie punktów po przez wzorową dyscyplinę, uczestniczenie w zajęciach i grach terenowych oraz porządek w namiotach. Pod czas dyżurów w kuchni każdy musiał pomagać w gotowaniu, rozpaleniu pieca. Pod czas warty nocnej musieli obchodzić cały obóz w całkowitej ciemności. Dla nas to było pierwsze takie prawdziwe doświadczenie harcerskie. Niezapomniany zostanie ten pierwszy obóz.

Przedłużeniem naszego obozu był wyjazd do Krakowa. Piękne miasto, gdzie był zrealizowany program kulturowy. Pod czas pobytu w Krakowie zwiedziliśmy: Wawel, Kościół Mariacki, Muzeum Lotnictwa, Kopalnię Soli Wieliczkę, Częstochowę, Ogród Doświadczeń w Krakowie.

Chcielibyśmy złożyć podziękowanie na ręce członków fundacji «Pomoc Polakom na Wschodzie» za dofinansowanie tego obozu, oraz podziękować naszych opiekunów za wspieranie organizacji i odpoczynek w Polsce.

Drużyna charcerska.



Солнце, воздух и вода наши лучшие друзья



Эта фраза на слуху у всех уже давно и она несет в себе смысл здорового образа жизни, поэтому никогда не устареет.

Этим летом участники юношеского ансамбля нашего польского общества ездили на Черноморское побережье в поселок Новомихайловский, Туапсинского района. Надо отдать должное нашим опекунам, которые побеспокоились о хороших условиях проживания и питания.

Погода выдалась прекрасной и приехав на комфортабельном автобусе нас радушно встретила хозяйка Татьяна, которая проинформировала нас о правилах пребывания на отдыхе. Мы общались, купались в море, весело отдыхали, укрепляли свое здоровье. Преподаватель польского языка студентка Университета в Лодзи Ляна Дегоева совместила наш отдых с интересными, развлекательными и познавательными занятиями.

Запоминающимся для всех остался 14 день Рождения Елены Шаталовой, который пришелся на время нашего пребывания на море. Мы дружно к нему готовились. Каждый написал самые лучшие поздравления и нарисовал веселые картинки. Маша Шаталова очень старательно нарисовала именинницу. Самым красивым оказался портрет нарисованный опекуном группы Валентиной Авериной. С шарами, тортом со свечками, с подарком и поздравительным плакатом, мы дружно утром поздравляли Леночку. STO LAT, прозвучало для именинницы. Вечером после ужина, на террасе, мы при свече и десерте продолжили праздник.

Незабываемым остался последний день пребывания. На море поднялся шторм, и волны смывали нас. Вода пеной уносила нас и возвращала обратно на берег. Было много смешных моментов, которые остались запечатлены в нашей памяти.

Все хорошее когда-нибудь кончается. Грустная, но актуальная жизненная фраза. Теперь только морской загар, загорелый загар и сувенирчики из прибрежных магазинов, напомнят нам о том приятном отдыхе у моря в хорошем дружеском общении.

Спасибо спонсорам и организаторам, грамотно и заботливо организовавшим летний отдых у моря.

*Анна Аверина,
2008 год август*



LATO DLA NAS

Wszyscy uczestnicy kursu języka polskiego wyjechali na dość wygodnym autobusie z m.Wody Mineralne. Rankiem następnego dnia dotarli do m.Tuapse i zamieszkali w hotelu "Wypoczynek nad morzem".

Podczas gdy każdy obejrzał swój pokój nauczycielka języka polskiego (Studentka Uniwersytetu Medycznego w Łodzi) wymyśliła plan dla wypoczynku nad morzem. Dołączyła do planu dwie codzienne lekcje języka polskiego, które odbywały się na przemian z porannym i wieczorowym wyjściem nad morzem. Na lekcjach również uczyliśmy się polskich piosenek.

Pierwszego dnia zapoznaliśmy się z okolicami miasta, zorganizowaliśmy spacer po nadbrzeżną. Wieczorem zrobiliśmy ognisko, podczas którego każdy opowiedział o sobie, o swoich polskich przodkach i jakie tradycje pozostały po nich w domu. Najwięcej punktów za wypowiedź dostała Anna Awierina, która opowiedziała o swojej babce Bronisławie (w wieku 16 lat została wywieziona do Kazachstanu na radzieckiej bryczce i przez wiele lat nikt nic o niej nie wiedział). Powiedziała również o tym jakie trudności przeżyła babcia i jak wróciła do Ojczyzny.

Akurat na tamten okres przypadły urodziny Szatałowej Heleny. Razem wymyśliśmy niespodziankę dla Heleny. Każdy ręcznie zrobił kartkę z życzeniami po-polsku, nadmucharliśmy baloniki, przynieśliśmy tort ze świeczkami i prześlaliśmy prezent, zaśpiewaliśmy STO LAT i złożyliśmy życzenia.

Podczas wycieczki po mieście zwiedziliśmy Grecko-Katolicką Cerkiew, która znajdowała się przy brzegu morza na szczycie góry.

26 sierpnia na motorowym kuterze pojechalismy na morską wycieczkę. Na odległości 50 km od brzegu mieliśmy możliwość pływania w czarnym morzu razem z delfinami. Dla wszystkich to był wspaniały dzień.

Lana Degojewa